

# Sztandar Słodu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. NR 181 (2324)

LUBLIN, PIĄTEK, 31 LIPCA 1953 R.

A

CENA 20 gr

## W 50-lecie partii Lenina — Stalina Depesza KC PZPR do KC KPZR

W 50 rocznicę historycznego II Zjazdu SDPRR ślemy wielkiej partii Lenina — Stalina najserdeczniejsze braterskie pozdrowienie i wyrazy największego podziwu dla jej gigantycznej pracy rewolucyjno - twórczej, torującej drogę ku szczęściu całej ludzkości.

PZPR i cały polski lud pracujący widzi w KPZR najwspanialszy wzór brzozy szturmowej międzynarodowej klasy robotniczej, wzór leninowskiej mądrości w kierowaniu wielkim dziełem urzeczywistnienia nieśmiertelnych nauk Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina

Święcie chronimy i konsekwentnie rozwijamy najlepszą tradycję polskiego ruchu robotniczego, który od wielu dziesięcioleci związany jest nierozdzielnie z budującym dziś społeczeństwem komunistycznym ludem pracującym Związku Radzieckiego. Najgłębszą cześć otaczamy pamięć wielkiego Lenina, który wykuł i poprowadził do historycznych zwycięstw żelazną szereg bolszewików, którzy tak wiele uwagi poświęcał polskiemu ruchowi robotniczemu, prostując jego błędy, wskazując również polskim robotnikom jedynie słuszną drogę do zwycięstwa rewolucji.

Naród polski wyzwolony dzięki bohaterstwu armii radzieckiej, buduje dziś w oparciu o przykład i pomoc narodów radzieckich fundamenty socjalizmu, przekształca się w naród socjalistyczny i podobnie jak narody wszystkich krajów demokracji ludowej, z największym zaufaniem odnosi się do mądrych leninowskich wskazań KPZR, która nosi wielkość i potęgę marksizmu-leninizmu, jest największą chlubą i nadzieją setek milionów ludzi w całym świecie, skupionych wokół Związku Radzieckiego w walce o pokój, postęp i socjalizm

Niech żyje KPZR i jej leninowskie kierownictwo!

Niech żyje i umacnia się niewzruszona przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodami wielkiego Związku Radzieckiego!

KOMITET CENTRALNY  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Teraz inaczej słońce świeci — mówią mali Koreańczycy w Cieplicach

WROCŁAW (PAP). Wieść o podpisaniu rozejmu w Korei wywarła ogromne wrażenie na dzieciach koreańskich, przebywających na międzynarodowym obozie pionierskim w Cieplicach Zdroju koło Jeleniej Góry.

Małym Koreańczykom trudno było w pierwszych chwilach powstrzymać się od płaczu. Dzieci snuły wspomnienia, odezwał się w nich żal za wszystkim co utraciły — rodzicami, rodzeństwem, najbliższymi.

Ho Kuan-un stracił na wojnie rodziców i wszystkich krewnych.

„Polska też była strasznie zniszczona, a teraz jest już taka piękna. I my odbudujemy naszą ukochaną ojczyznę, gdy straciliśmy wszystko co mieliśmy najdroższego, zaopiekowali się nami przyjaciele. Na pewno wielki kraj radziecki i Polska, którą kochamy i wszystkie państwa i narody, które są naszymi przyjaciółmi, nie odmówią nam pomocy w odbudowie naszej ojczyzny” — mówi Ho Kuan-un.

„Teraz inaczej świeci słońce, teraz jest inaczej na świecie” — powiedziała 14-letnia Kim Sho-ran po

nadejściu wiadomości o zawarciu rozejmu.

## Referendum w Iranie

LONDYN (PAP). Rząd irański postanowił przeprowadzić referendum w sprawie rozwiązania obecnego Medżlisu (parlamentu). Agencja Reutersa podaje, że referendum odbędzie się w najbliższy, poniedziałek, tj. 3 sierpnia br.

## Życzymy Wam sukcesów w pokojowej pracy Naród polski wyraża radość z podpisania rozejmu w Korei

WARSZAWA (PAP). — Naród polski z żywą radością przyjął podpisanie porozumienia rozejmowego w Korei. W kopalniach, hutach, fabrykach i instytucjach odbywają się masowe, na których ludźle pracy podkreślają, że zawarcie porozumienia jest wielkim zwycięstwem światowych sił pokoju oraz dobitnym potwierdzeniem słownej przez Związek Radziecki prawdy o możliwości rozwiązania wszystkich problemów międzynarodowych w drodze rokowań.

„Wielkie zwycięstwo sił pokoju, jakim jest podpisanie rozejmu w Panmun-dżonie — mówił do wielotysięcznej załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus”, zebranej w pięknym domu kultury przewodniczący Zakładowego Komitetu Frontu Narodowego — Stanisław Świątek — nie przyszło łatwo. Jest ono wynikiem bohaterstwa postawy narodu koreańskiego, wynikiem wyjątkowej walki o pokój setek milionów ludzi na całym świecie”.

Koreańskie siostry i bracia! — mówi przewodniczący pracy z wydziału mechanicznego, Zwierzchow ska — myślimy dziś o was z serdeczną radością, tak jak przez całe trzy lata i 33 dni wojny w naszym kraju myślałyśmy z troską i bólem. Kobiety polskie znają wojnę i jej grozę. Ogromne przyzwoite cierpienie nauczyło nas cenić dobrodziejstwo pokoju. Rozejm w Korei uczy nas, że nie ma takiego problemu międzynarodowego, którego nie można by rozwiązać w drodze rokowań, przekonuje raz jeszcze jak potężną siłą jest wola ludów świata, jak mądra jest pokojowa polityka Związku Radzieckiego i obozu pokoju”.

Pracownicy „Mistrzostk”

## Narada WKFN i WKOP w Lublinie

W dniu 30 lipca br. w gmachu WRN odbyło się połączone posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Zebrań wagał przewodniczący WKFN tow. Paweł Lisik i omówił znaczenie podpisania rozejmu w Korei. Zebrani postanowili wysłać list do Koreańskiego Komitetu Obróńców Pokoju w Phenianie.

W dalszym ciągu obrad omówiono plan pracy WKFN i WKOP na sierpień br., przedstawiony zebranym przez sekretarza Woj. Komitetu Frontu Narodowego tow. Mariana Miśtała.

Szczegóły konferencji podamy w jednym z najbliższych numerów.

(T)

## Zboże dla państwa

Akcja skupu zboża trwa — chłopci dostarczają zboże do punktów skupu, lecz należy stwierdzić, że nasilenie dostaw jest jeszcze małe. Nie wszystkie Prezydja zarówno Powiatowych jak Gminnych Rad Narodowych dostatecznie mobilizują rolników, aby przyspieszyli omloty i dostawy zboża dla państwa. Tylko w 4 powiatach naszego województwa wszystkie delegatury gminne MS rozesłały do chłopów zawiadomienia o wysokości obowiązkowych dostaw. W pozostałych powiatach są gminy, gdzie tylko nieznaczna część chłopów otrzymała już zawiadomienia.

### SPÓŁDZIELCY Z RZECZYCY ZIEMIAŃSKIEJ WYKONALI JUŻ ROCZNY PLAN DOSTAW ZBOŻA

Szybko i sprawnie dokonali sprzedaży ziób i omlotów spółdzielcy z Rzeczyicy Ziemiańskiej (gmina Trzydnik pow. Kraśnik). Pierwsze 7000 sprzedali państwu, wykonując roczny plan dostaw zboża w 104 proc.

Takimi wynikami pracy mogą się poszczycić spółdzielcy z Rzeczyicy dzięki kolektywnemu wysiłkowi członków, dzięki zrozumieniu konieczności szybkiej dostawy zboża potrzebnego dla wyżywienia ludności pracującej w miastach.

### DOBRY PRZYKŁAD SPÓŁDZIELCÓW MOBILIZUJE INDYWIDUALNYCH CHŁOPÓW

Także i chłopci indywidualni powiatu kraśnickiego nie chcą pozostać w tyle i dostarczają zboże do punktu skupu.

Dnia 28 bm. w gminie Kosin, chłopci dostarczyli 1187 kg zboża, w gminie Annopol — 923 kg, w gminie Gościńców 754 kg. W innych gminach powiatu kraśnickiego akcja skupu przebiega podobnie.

Ob. Michał Wołak z gromady Woła Potocka (gmina Potok) wykonał dnia 29 bm. obowiązek dostawy zboża dla państwa w 103 proc.

### W GMINIE BYCHAWA SPÓŁDZIELCY PRZODUJĄ

Pomyślnie przebiega akcja skupu zboża w gminie Bychawa (pow. Lublin). 28 bm. dostarczyli chłopci tej gminy 43.196 kg zboża. Na uwagę zasługują spółdzielnie produkcyjne Wincentówek, która sprzedała państwu 1000 kg jęczmienia. Z gromad indywidualnych na czoło wysuwają się: Olszowiec i kol. Osowa.

W Bychawie pracują dwaj dobrzy magazynierzy: Kazimierski i Augustynowicz, którzy umieją sobie zorganizować pracę. Dnia 28 bm. przyjęli zboże od przeszło 100 chłopów. Dostawcy są zadowoleni z szybkiej obsługi.

W. K.

### Labourzyści w Izbie Gmin domagają się redukcji zbrojeń

Według doniesień prasy, deputowani labourystowskie Emery Hughes i James Hudson zgłosili w Izbie Gmin rezolucję wzywającą rząd „do rewizji obryzmich wydatków na obronę. Wydatki te wywierają zgubny wpływ na przemysł angielski, przyczyniając się do obniżenia stopy życiowej ludności oraz nie zapewniają w warunkach współczesnej wojny należyte obroty ludności cywilnej”.

### Festiwal w Bukareszcie

Do stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej przybyła coraz to nowa delegacja młodzieży ze wszystkich stron świata, by wziąć udział w IV Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów, który rozpocznie się 2 sierpnia.

Do Bukareszty przybyli ostatnio liczne grupy młodzieży z Czechosłowacji, Chin, Senegalu, Haiti, Algierii, Kuby, Wenezueli, Iraku, Chile, Cypru, Holandii, Anglii, Gwadelupy, Portugalii, Iranu, Maroka i Vietnamu.

Młodzież bukarzeszkańska niezwykle serdecznie wita przybywające delegacje.

Z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów przygotowuje się w Bukareszcie szereg wystaw, obrzędowych walk o pokój, prace, warunki życia i osiągnięcia młodzieży wielu krajów.

Zostało m. in. otwarta międzynarodowa wystawa, poświęcona walce młodzieży o pokój. Zgromadzone już na tę wystawę materiały z Polski, ZSRR, Niemiec, Włoch, Grecji, Chin, Anglii, Czechosłowacji, Indonezji, Nigerii i innych krajów.

Jury międzynarodowego konkursu kulturalnego, ogłoszonego przez STMO w związku z IV Światowym Festiwalem Młodzieży i Studentów rozpoczęło pracę.

W skład jury konkursu literackiego wchodzi: S. Helason (Dania), J. Śtrykowski (Polska), S. Hermlin (Niemcy), M. Rihand (Francja) i E. Fransa (Rumunia). Konkursu muzycznego — M. Rubin (Austria), I. Szekel (Węgry), J. Szepora (ZSRR), I. Fabtek (Polska) i I. Dumitrescu (Rumunia).

Konkursu plastycznego — Vientien (Francja), L. Macovel (Rumunia), M. Krawcowa (Szwecja), J. W. Rawerama (Holandia) i E. Szostyngy (Węgry). Konkursu filmowego — A. Dragi (Czechosłowacja), Thoradyko (Węgry) i V. Iru (Indonezja).

## 20 samochodów ponad plan lipcowy wyprodukuje załoga FSC

Załoga Wydziału Montażu w FSC im. B. Bieruta wykonała w dniu 29 lipca w godzinach rannych plan lipcowy realizując swe zobowiązanie na cześć Święta Odrodzenia na 1 dzień przed terminem.

Robotnicy Wydziału zatrudnieni na taśmie głównej zobowiązali się do końca lipca dać dodatkowo ponad plan 20 samochodów.

Przy realizowaniu zobowiązań wyróżnili się pracownicy zatrudnieni na taśmie głównej i spawalni kabin. Na wyróżnienie zasłużyli: Adam Jaroszewski, Czesław Adamowicz, Zygmunt Toruń, Stanisław Szewczyk, Zemon Boguszowski, Zofia Wolińska i Stanisław Gołak.

# Parlament młodzieży świata na III Światowym Kongresie w Bukareszcie wznosi głos za przyjaźnią wszystkich narodów

**BUKARESZT (PAP).** — Dnia 28 bm. uczestnicy III Światowego Kongresu Młodzieży w Bukareszcie w dalszym ciągu dyskutowali nad referatem wygłoszonym w pierwszym dniu obrad przez generalnego sekretarza Jacquesa Denisa. Podczas posiedzenia przedpołudniowego w dyskusji zabralo głos 15 osób. Obradom przewodniczyli: przedstawiciel młodzieży amerykańskiej, delegat młodzieży Wenezueli, Caballero, delegat młodzieży Indonezji, Asmudzi.

W przemówieniach swych delegaci młodzieży różnych krajów i obecni na Kongresie obserwatorzy dali wyraz dążeniu młodego pokolenia do "alszego wzmożenia walki o pokojowe uregulowanie wszystkich

problemów międzynarodowych, wyrażali pragnienie dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni oraz rozwinięcia wymiany kulturalnej i sportowej między młodzieżą całego świata.

Zgromadzeni na Kongresie owoacyjnie powitali wystąpienia przewodniczącego delegacji młodzieży wietnamskiej — Wu Kanga, który pierwszy zabrał głos w dyskusji: "W Wietnamie — oświadczył on — od siedmiu lat trwa agresywna wojna, która przynosi naszemu narodowi i narodowi francuskiemu wiele cierpień. Nasza młodzież pragnie, aby wojna zakończyła się jak najszybciej".

Im większa jest wściekłość kolonizatorów i podżegaczy wojennych — podkreślił Wu Kang — im większy sięj oni terror, tym silniejszy jest opór narodu wietnamskiego. Młodzież wietnamska wraz z całym narodem pragnie wolności i niezawisłości swej ojczyzny. Walczy ona z coraz większym poświęceniem i ofiarnością. Odzyskanie pełnej niezawisłości narodowej — stwierdził delegat młodzieży wietnamskiej — położyliby kres wojnie.

Gdy Wu Kang kończył swe przemówienie, do trybuny podchodził delegat młodzieży francuskiej i amerykańskiej, wręczając mu kwiaty i wyrażając solidarność z walczącą o wolność swą ojczyznę młodzieżą wietnamską. Na sali Kongresu wybuchła manifestacja przyjaźni młodzieży świata na cześć młodzieży wietnamskiej. Delegaci skandali: „Pokój, Mir, Peace, Paix, Paix, Friede”, rozlegają się okrzyki: „Pokój w Wietnamie!”

Popołudniowe obrady, którym

przewodniczył delegat młodzieży radzieckiej Szelepin przekształciły się w olbrzymią manifestację parlamentu młodzieży świata na cześć bohaterkiej Korei i jej młodzieży, na cześć pokoju. Pojawienie się na trybunie przedstawiciela młodzieży koreańskiej Kim Ki-su wywołało żywiołową, długotrwałą owację. Przez dłuższy czas rozbrzmiewały okrzyki na cześć bohaterkiej młodzieży koreańskiej.

Zaczynamy nowy etap naszej walki — etap pokojowego budownictwa — stwierdza Kim Ki-su. Z tym większą świadomością będziemy wznosić naszą czujność wobec zakusów tych, którzy chcieliby nie dopuścić do ustanowienia pokoju w Korei. Dlatego też musimy zjednoczyć wszystkie nasze siły w walce o pokój, musimy zjednoczyć swe siły dla wykonania wszystkich warunków rozejmu w Korei, który jest pierwszym pełnym chwały krokiem w pokojowym rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

Do mówcy podchodzi delegat z różnych krajów i ścisną ją mu serdecznie dłoń. Grupa delegatów wręcza Kim Ki-su kwiaty.

Następnie dwie młode Koreanki przekazują przedstawicielom SFMD sztandar od młodzieży koreańskiej. Obrady trwają.

## Po upadku de Gasperi'ego naród włoski domaga się utworzenia rządu pokoju i zgody narodowej

**RZYM (PAP).** Na wtorkowym posiedzeniu w głosowaniu nad wotum zaufania dla chrześcijańsko-demokratycznego rządu de Gasperi'ego, Izba posłów wypowiedziała się większością głosów przeciwko rządowi. Za wotum zaufania głosowało zaledwie 263 posłów, przeciw wotum zaufania wypowiedziało się 282 posłów. Od głosu wstrzymało się 37 członków izby. Porażka ta spotkała nowy rząd de Gasperi'ego już po 10-dniowym istnieniu.

Przed głosowaniem de Gasperi w długim przemówieniu apelował do kilku chwytliwych grupowań parlamentarnych, by udzieliły poparcia jego rządowi. Mimo to ugrupowania te (prawicowi socjaldemokraci, liberałowie, monarchiści, republikańcy) powstrzymali się od głosu. Rząd uzyskał poparcie tylko chrześcijańskich demokratów.

Niezwłocznie po głosowaniu, de Gasperi zwołał drugie i ostatnie posiedzenie swego rządu, po czym udał się do senatu i zapowiedział dymisję. Następnie de Gasperi udał się do prezydenta Republiki. W kołach politycznych uważają za rzecz możliwą, że prezydent Einaudi po przyjęciu dymisji obecnego rządu powierzy tym de Gasperi'emu misję utworzenia gabinetu — ale tym razem koalicyjnego.

RZYM (PAP). Robotnicy wielu miast włoskich manifestowali 28

bm. swą radość z powodu upadku rządu de Gasperi'ego. Izby pracy w Mediolanie, Turynie, Carrarze i Florencji opublikowały odezwy, w których domagają się utworzenia rządu pokoju i zgody narodowej. Odezwy te zostały w postaci wielu tysięcy ulotek rozkolportowane we wszystkich zakładach pracy.

W fabrykach Mediolanu odbyły się wiece, na których robotnicy powitali z radością wiadomość o dymisji rządu de Gasperi'ego. Zebrała odbyły się również w wielu dzielnicach miasta.

Ludność Mediolanu wysłała szereg petycji do prezydenta Republiki i przewodniczącego obu Izb, domagając się utworzenia rządu jedności narodowej.

RZYM (PAP). Jak donosi włoska agencja ANSA z Waszyngtonu, upadek rządu de Gasperi'ego wywołał „głębokie ubolewanie i przykre rozczarowanie w amerykańskich kołach rządzących”.

Amerykańskie koła rządzące — dodaje agencja — „żywiły nadzieje, że de Gasperi'emu uda się zdobyć wotum zaufania parlamentu, co umożliwiłoby mu pozostanie przy władzy co najmniej przez kilka miesięcy”.

### ILIA ERENBURG

#### Zwycięstwo pokoju

**MOSKWA (PAP).** — W związku z podpisaniem porozumienia o rozejmie w Korei, znany pisarz radziecki Ilija Erenburg w artykule pt. „Zwycięstwo Pokoju”, zamieszczonym na łamach „Prawdy” pisze:

Dzisiaj po raz pierwszy spokojnie spały matki koreańskie. Dzisiaj po raz pierwszy od wielu lat mieszkańcy Pekinu i Nowego Jorku, Kalkuty i Londynu, Moskwy i Paryża, otwierając gazety, nie zobaczyli strasznych doniesień o morderstwach przelanej krwi, o spalonych miastach, o tragedii strawionej ogniem ziemi. Jest to dobry dzień dla całej ludzkości, jest to zwycięstwo pokoju.

Pragnę — pisze dalej Erenburg — złożyć przede wszystkim hołd męstwu patriotów Korei, którzy z wyjątkową ofiarnością bronili prawa do życia, do godności ludzkiej. Opór patriotów Korei ułatwił zwycięstwo pokoju. Amatorzy awantur wojennych, zwolennicy polityki siły przekonali się, że nie tak łatwo zrealizować swe zamłary.

Zwycięstwo pokoju było w dużej mierze również dziełem ochotników chińskich, którzy dali przykład wielkiego bohaterstwa i solidarności, zdolności człowieka o wielkim sercu do poświęcenia swego życia w imię szczęścia sąsiada, towarzysza, przyjaciela.

Rozejm w Korei — to również zwycięstwo rozsądku i serca wszystkich narodów nad duchem morderstw i despotyzmu, nad polityką napalmu i gieldy, nad wynawcami bomby i rasiłami, nad wszystkimi jawnymi i zamaskowanymi mocami wojny.

Pojedynek między pokojem a wojną nie został zakończony. Ciężne moce nie zostały rozbrojone. Mogą one jeszcze podjąć próbę wznowienia wojny. Li Syn-man może jeszcze być puszczony w ruch. Być może, że w jakimś innym miejscu siły wojny spróbują wziąć odwet za niepowodzenie w Korei. Dokończą one wszelkich starań, aby podnieść temperaturę zimnej wojny, aby utrudnić rokowania, aby utrzymywać narody w nieustannym strachu.

Niemniej jednak — pisze Erenburg — siły wojny poniosły ciężką porażkę. Obecnie wszyscy widzą, że można dojść do porozumienia, że rozsądek i słowo ludzkie mogą powstrzymać dzieło zniszczenia. Obecnie wszyscy rozumieją, że jeśli można było zagrozić drogę wojnie koreańskiej, to można rokowaniami, honorowym porozumieniem możliwym do przyjęcia dla obu stron, położyć kres również zimnej wojnie. Narody całego świata jeszcze głośniejsze, jeszcze kategoryczniej domagają się będą od swych rządów, aby podjęły poważne, wszechstronne rozmowy w imię rzeczywistego rozwiązania spornych problemów.

Czyż trzeba dodawać — stwierdza w zakończeniu Erenburg — że naród radziecki gorąco, szczerze, z całego serca cieszy się dzisiaj ze zwycięstwa patriotów koreańskich, którzy własnym cierpieniem wywalczyli pokój i że swą pracą, swym spokojem, swą prawdziwą siłą poprze każdą inicjatywę, która doprowadzi do porozumienia i uwolnić ludzkość od koszmaru grożącej wojny!



## Bezsilni wobec potęgi słusznej sprawy

**A WIĘC ZNOW** świt pokoju wschodzi nad ziemią koreańską. Na linii frontów sygnał dany przez trębaczy. Obwieszczenia przez wanie ognia, przywitany został przez żołnierzy obu stron gromkimi wiewatami. Opuszczono bunkry, ziemianki, podrużano w górę czapki wojskowe, automaty. Żołnierze amerykańscy zabrali się ze szczególnym zapalem do niszczenia umocnień na linii zdemilitaryzowanej. Z twarzy żołnierzy przebijało szczęście: Żołnierze amerykańscy pił wisky, tańczyli i śpiewali, bo dźwięk trąbki obwieszczał rozejm oznajmił im, iż uchronili skórę, że nie im więcej nie grozi. Żołnierze koreańscy tańczyli, śpiewali, pił wódkę ryżową, nie tylko dlatego, że rozejm przynosi im i ich rodzinom bezpieczeństwo, ale przede wszystkim dlatego, że obronili ojczyznę przed atakiem najpotężniejszego mocarstwa świata imperialistycznego.

W ciągu 3 lat i 33 dni płynęło do Stanów i sty od amerykańskich piechurów, lotników, marynarzy i świadczy, że imperialistyczne laboratoria, łącznie z przeobrażeniem nie tylko stał, wolfram, molibden, chlor, sodę i naftę w narzędzia mordu, ale że i umysł ludzki, umysł amerykańskiej młodzieży uległy skażeniu jadem faszystowskiej pogardy do człowieka, jadem okrucieństwa.

Ale i w ciągu trzech długich lat wojny setki tysięcy Amerykanów nauczyły się szacunku przed bohaterstwem, wytrwałością, bezgraniczną odwagą koreańskich i chińskich żołnierzy. Na własnej skórze uczyli się, że nie są tak silni, by złamać umiłowanie wolności narodu żyjącego na obszarze 90 razy mniejszym niż Sta-

ny Zjednoczone. Naukę tę ujął były amerykański minister obrony, gen. Marshall, w następujących słowach:

„Mit rozwił się. Okazało się, że nie jestem tak potężnym krajem, za jaki nas uważa no”.

Podpisanie rozejmu przyjmowane z radością na wszystkich kontynentach. Jedyne mała grupka ludzi wyraża swoje niezadowolenie.

Głównodowodzący armią USA w Korei, gen. Clark, oświadczył chłodno po podpisaniu traktatu rozejmowego:

„Nie odczuwam w tej chwili żadnego podniecenia...”

Redaktor amerykańskiego koncernu prasowego Scripps — Howarda, Ludwell Donny, napisał z żalem: „Rozejm koreański nie jest zwycięstwem lecz impasem...”

Czyją opinię wyrażają ci panowie?

Wypowiadają oni myśli i uczucia tych kół dla których wojna w Korei stanowiła źródło olbrzymich zysków. Wszak jeszcze na samym początku rokowań o rozejm, w grudniu 1951 r., gazeta „New York Post” pisała, że nawet prowadzone przedtem rozmowy o pokoju „przyprowadzają o drżenie bussinesmanów, bankierów i polityków na terenie naszego kraju”. 4 stycznia 1952 r. amerykańskie pismo „Christian Science Monitor” donosiło, że plantatorzy bawełny na południu USA uważają kontynuowanie wojny w Korei za jeden z najważniejszych czynników zapewniających wysokie ceny bawełny. Gazeta pisała: „Należy zawsze liczyć się z możliwością nieoczekiwanego zawarcia ro-

koju w Korei. Pokój i wysokie ceny bawełny — to rzeczy, które nie mogą iść w parze”.

I właśnie w imię wysokich cen bawełny, w imię dodatnich bilansów „Bethleem Steel”, w imię podboju świata planowanego przez imperialistów, porucznik Nielson i setki tysięcy jeńców podobnych rozrywał w kawały ciała koreańskich chłopów i ich dzieci z 50 mm dział pokładowych, mordował jeńców w Kożedo, zrzucał pociski bakteriologiczne, obrzucał pozycje wojsk koreańskich i chińskich w Czorwon i Sangniong pociskami z gazami trującymi.

Ale bohaterscy obrońcy Korei na każdy cios odpowiadali ciosem.

Nie zamkły fabryki Korei, nie zawieszono nauki w szkołach, choć szkoły przeniesiono do podziemnych grot. Transport kolejowy i samochodowy funkcjonował bez przerwy pod ulewą bomb. Żaden pocisk imperialistyczny nie był w stanie przebić tarczy męstwa, ofiarności i miłości ojczyzny. Armia napastników była bezsilna wobec tej potęgi, jaką jest ludzkie serce ożywione umiłowaniem swojej ojczyzny; siły moralne i ideowe żołnierza koreańskiego i narodu koreańskiego odniosły wspaniałe zwycięstwo.

Mit o rzekomej miążdzącej przewadze armii amerykańskiej uzbrojonej po zęby, walczącej metodami hitlerowców rozwił się. Narody wędzą, że ich siły są niezmiernie i przewyższają wielokrotnie swoją mocą wszystkie, co może dać siła razem wziętych eskadr imperialistycznych bombowców, pancerników i artylerii. Taka jest lekcja, jaką wynoszą narody z lat straszliwej wojny w Korei.

P. M.



## Lenin i Stalin uczyli: naród wolny jest niezwycięzony

# Imperialista – agresor przegrał wojnę w Korei

## Spółceństwo Lublina wita z radością zwycięstwo sił pokoju w Panmundżonie

**W** DNIU wczorajszym na terenie Lublina w dalszym ciągu odbywały się zebrania masowe załóg lubelskich zakładów pracy, na których przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa wyrażali radość z powodu zawarcia rozejmu w Korei. Fakt zawarcia rozejmu wykazuje, że siły pokoju są niezwyciężone. Wola narodów świata zmusiła imperialistów amerykańskich do podpisania porozumienia i zaprzestania wojny. Po 3 latach i 33 dniach umilkły wrzaski z drzyna na polach Korei. Na zebraniach podkreślono, że należy być czujnym wobec dalszych zamachów na pokój ze strony imperialistów.

### W FSC

W udekorowanej emblematami pokoju sali zebrała się cała załoga Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Referat na temat walki obozu pokoju o zawarcie rozejmu w Korei, wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Maciejewski. Mówca podkreślił znaczenie podpisania rozejmu w Korei dla całego świata. Wojna koreańska rozwiała mit o niezwyciężonej potęgze imperialistów amerykańskich.

Liczba zabierających głos w dyskusji, ich aktywna postawa, wielka radość z zawarcia rozejmu w Korei wszystko to świadczyło o tym, jak bardzo bliska jest sprawa pokoju załogom FSC.

Ob. Bolesław Romanuk zabierając głos w dyskusji powiedział m. in.

— Z radością przyjąłem wiadomość o zawarciu rozejmu. Korea północna zwyciężyła dlatego, iż przewodziła jej Koreańska Partia Pracy, czerpiąca siłę i doświadczenie z ideologii marksistowsko-leninowskiej. Zwycięstwo, jakie odniósł naród koreański jest potwierdzeniem słów Lenina i Stalina, iż naród wolny jest niezwyciężony.

Imperialiści angloamerykańscy li-cy umysłowi, partyjni i bezpartyjni, starsi i młodzież z uwagą wysłuchali referatu tow. Ungerta — przewodniczącego MRN, o znaczeniu podpisania rozejmu w Korei. W rezolucji jednogłośnie uchwalonej załoga Lubelskich Zakładów Metalowych wyraża swe zadowolenie, iż wreszcie po 3 latach i 33 dniach lud Korei północnej będzie mógł przystąpić do twórczej pracy nad rozbudową kraju. Jednocześnie załoga zakładów zobowiązała się jeszcze bardziej wzmacniać walkę o podniesienie produkcji na terenie swego zakładu.

Tow. Józef Malik, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej oświadczył, że imperializm za wszelką cenę chce brudzić i nie dopuścić, aby na świecie zapanował pokój. Ostatnie próby zerwania rokowań były spowodowane chęcią przedłużania w nieskończoność działań wojennych i dalszego czerpania zysków z gospodarki wojennej.

Zwycięstwo koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych ucieszyło nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Naszym wkładem w pomnożenie sił pokoju jest każdy nowy sukces w rozwoju i umocnieniu naszej gospodarki narodowej.

### W LUBELSKICH ZAKŁADACH METALOWYCH

Świetlica Lubelskich Zakładów Metalowych zapełniona była wczoraj po brzegi. Robotnicy, pracowni-

cy umysłowi, partyjni i bezpartyjni, starsi i młodzież z uwagą wysłuchali referatu tow. Ungerta — przewodniczącego MRN, o znaczeniu podpisania rozejmu w Korei. W rezolucji jednogłośnie uchwalonej załoga Lubelskich Zakładów Metalowych wyraża swe zadowolenie, iż wreszcie po 3 latach i 33 dniach lud Korei północnej będzie mógł przystąpić do twórczej pracy nad rozbudową kraju. Jednocześnie załoga zakładów zobowiązała się jeszcze bardziej wzmacniać walkę o podniesienie produkcji na terenie swego zakładu.

Zwycięstwo sił pokoju jest wydarzeniem radosnym, ale nie może powodować nastroju bez troski i samospokojenia.

### LUBELSKIE PRZEMYSŁOWE ZJEDNOCZENIE BUDOWLANE

Licznie zebrał się pracownicy Lubelskiego Przemysłowego Zjednocze-

### W sklepach z artykułami gospodarstwa domowego brak małych słoików

Nadszedł sezon smażenia owoców i przetworów jarzynowych. Miesiąc lipiec i sierpień jest ostatecznym okresem przygotowania przetworów z warzyw i owoców. Ponieważ w roku bieżącym mamy duży urodzaj na owoce twarde, będzie dużo takich jabłek i gruszek, więc wiele naszych gospodyń pragnie już zawczasu zaopatrzyć się w słoiki do przetworów. Niestety, w żadnym sklepie z artykułami gospodarstwa domowego nie można kupić małych słoików, ani też słoików do kompotów tzw. Weeków.

W sklepach LSS na Stalingradzkiej są wprowadzić słoiki, ale tylko duże 2-litrowe. Są one niepraktyczne, bowiem każda gospodyni wie, że przetwory owocowe i warzywne lepiej przetrzymać w małych słoikach, gdzie lepiej się konserwują.

W sklepach brak również butelek z podziółką dla niemowląt, szklanek, spodków, kubeczków i wielu innych niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego. „Arged” powinien bardziej energicznie zająć się dostarczeniem na rynek wymienionych artykułów.

(eta)

nia Budowlanego na zebraniu poświęconym zawarciu rozejmu w Korei. Po referacie, który wygłosił tow. Marszałek wywiązała się ożywiona dyskusja; głos zabrało wielu pracowników.

M. in. tow. Izraelowicz powiedział:

— Klasa robotnicza Lublina z radością powitała wieść o zawarciu rozejmu w Korei. Wola narodów zwyciężyła. Przeszarą nareszcie ginąć od amerykańskich bomb napalmowych kobiety i dzieci. Naród koreański z całym zapalem, tak, jak bronił swej ojczyzny, tak też będzie odbudowywał zniszczone miasta.

### To nie LZP

#### a piekarnia prywatna zawiła

W dniu wczorajszym w Drobiazgach Lublina pisaliśmy o tym, że kupujący bułkę w sklepie MHD Nr 12 przy ul. Krak. Przedm. 57 znalazł w niej muchę. Jak się okazało do wyżej wymienionego sklepu dostarcza pieczywo ob. Królikowski z ul. dra Biernackiego Nr 14, a nie Lubelskie Zakłady Piekarnicze co niniejszym prosujemy.

Fakt, że w pieczywie znajdowała się mucha, nie świadczy o warunkach sanitarnych piekarni ob. Królikowskiego. (eta)

### Chuligańsko-pijackich wybryków nie wolno tolerować

**OWOCARNIA LSS** mieszcząca się przy ul. Kunickiego 103 słynna jest z częstych awantur, jakie wywołuje pijana chuliganeria racząca się tu dla większego animuszu winem. Wydaje się, że zakaz sprzedaży alkoholu osobom w stanie nietrzeźwym dotyczy również wina. Nieprzestrzeganie tej zasady prowadzi do tego, że częściowo podchmieleni awanturnicy po wypiciu kilku butelek wina wychodzą z owocarni kompletnie pijani urządzając na ulicy różne ekscesy.

W dniu 30 ub. m. pięciu chuliganów tak długo raczyło się winem we wspomnianej owocarni, aż jeden z nich nie mógł się utrzymać na nogach. Wówczas jeden z tej piątki 24-letni Ryszard Mierzwa zam. w Lublinie przy ul. Towarowej 31 postanowił ulokować nieprzytomnego kompana u lokatorów domu w którym mieści się owocarnia. Jednak znajdujące się tam dwie kobiety z małymi dziećmi odmówiły przyjęcia nieprzytomnego gościa. Mierzwa postanowił siłą przeprowadzić swój zamiar. Wyłamał furtkę oraz usiłował pobić kobiety, które przestraszone schroniły się na strych.

W całym tym zajściu dziwne wydało się stanowisko bufetowej owocarni. Nie dość, że pozwoliła w sklepie pić do nieprzytomności, ale potem słysząc krzyki napastowanych kobiet nie raczyła nawet zadzwonić do komisariatu MO. Nie wiadomo na

### Nowe filmy ujrzymy niebawem na naszych ekranach

Już w niedługim czasie na ekrany naszych kin wejdzie wiele nowych filmów produkcji zagranicznej.

Kinematografię radziecką reprezentować będą filmy: „Na ukraińskiej estradzie”, „Maksymek” i „Noc majowa”.

Film pt. „Na ukraińskiej estradzie” reżyserii B. Barnet, zapoznaje z dorobkiem ukraińskich zespołów artystycznych, amatorskich i zawodowych.

Film pt. „Maksymek”, reżyserii W. Brauna, którego akcja rozgrywa się w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, ukazuje dzieje dziecka murzyńskiego, prześladowanego przez rasistów amerykańskich, które dopiero wśród marynarzy rosyjskich znalazło serdeczną opiekę.

Film pt. „Noc majowa”, reżyserii A. Rou, zrealizowany na podstawie noweli Mikołaja Gogola, wiernie przenosi na ekran treść utworu.

Film produkcji bułgarskiej pt. „Granicz w ogniu”, reżyserii A. Marinowicza i S. Syrczadzijewa, opowiada o pełnej ofiarności i bohaterstwa walce wojsk ochrony pogranicza z greckimi i tureckimi faszystami.

Film produkcji węgierskiej pt. „Węgierskie melodie”, reżyserii M. Keleti, zapoznaje z życiem i twórczością wybitnego węgierskiego kompozytora ub. stulecia, Franciszka Erkela.

Bohaterem filmu produkcji francuskiej „Taksówka nr 3886”, reżyserii André Hunevelle, jest stary kierowca taksówki i jego rodzina. Film ukazuje życie ludzi pracy z przedmieść paryskich jaskrawie kontrastujące z wystawnym życiem kosmopolitycznej stolicy Francji.



Na kolonii letniej MHD w Jabloniu. Od lewej ku prawej: Alicja Radziszewska z Chełma, Helena Paszko z Chełma, Daniela Pańkowska z Świdnika, Hanna Radziszewska z Chełma, Grażyna Wiśniewska z Lublina, wychowawczynie Hanna Kowalska

### Oстрым piórem

## Niezwykle formalności

Referent Paragraf Wydziału Eksploatacyjnego Parowozowni Głównej DOKP w Lublinie zgłasza się we dwoje zaraportował naczelnikowi Okólnikowi.

— Panie naczelniku! Wpadło mi przypadkiem w ręce pismo GS w Wilkowie w sprawie kupna żużlu.

— Żużel chcą kupić? A na to trzeba im sprzedać.

— Pozwolę sobie zauważyć że pismo datowane jest 3 marca br. a dzisiaj mamy już 2 maja, a więc uważam, że w myśl przepisów przedawnione...

— Hm. Być może, ale lepiej załatwimy im, bo zaraz podniosą krzyk na biurokrację. Trzeba im wysłać pismo, żeby przysłali delegata do załatwienia formalności. Tak jest formalności. Porządek musi być.

W parę dni później zjawił się delegat GS w biurze Wydziału Eksploatacyjnego przedkładając pismo upoważniające go do zakupu 2 wagonów żużlu. Kierowniczką zaopatrzenia ob. Nieróbska spojrzawszy spod oka na intruza zawyrokowała.

— Cóż to do mnie z tym przychodzić? Myślicie, że ja żużel w pudernicze trzymam? Takie sprawy załatwia parowozownia.

— Zrozumcie obywatelko — próbo- wałam oponować delegat, że tu chodzi o „formalności”, a sprawa jest pilna. Od marca czekamy na ten żużel, bo chcemy wykończyć kurnik i brak nam żużlu pod podłogę...

— Co mnie wasz kurnik obchodzi? Stawiajcie sobie nawet dziesięć. Co to ja będę w nim siedzieć czy jak?

— Ale zdaje się, że wypisanie zlecenia na wpłatę należności do was należy?

Nie mając jak się wykręcić ob. Nieróbska wzięła niechętnie blankiet i skrobnąwszy parę razy piórem podała go delegatowi wdychając z ulgą, że się pozbyła natrętnego interesanta. Nie zdążyła jednak zakierować do połowy drugiego paznokcia, kiedy petent zjawił się ponownie.

— W kasie nie chcą przyjąć opłaty, bo nie wstawiła pani na fakturze numeru.

Nieróbska najpierw spojrzała mężczyźnie w niebo, potem groźnie na delegata, wreszcie ze złością podarła zwróconą jej fakturę a na końcu wypisała drugą. Tym razem wstawiła nieszczęsny numer 69723.

— A jak będzie z opłatą za przesyłkę? zapytał delegat.

— Och — westchnęła Nieróbska. — Nie męczcie mnie już, przesyłkę opłacicie później. Przesyłka to głupstwo.

Okazało się jednak, że to nie głupstwo, bo mimo wpłacenia należności żużel do GS nie nadchodził. Postanowiono więc interweniować telefonicznie.

— Trzeba przyjechać załatwić for-

malności — padła krótka odpowiedź. Nie było rady. Delegat pojechał ponownie 17 lipca.

Na pytanie, jakie formalności nie są jeszcze załatwione dowiedział się, że trzeba uiszczyć należność za żużel.

— Przecież wpłaciłem 11 czerwca. Nie bardzo temu wierzono, ale kiedy okazał kwit musiano uznać go za autentyczny i w dodatku wyszło na jaw, że opłata ta gdzieś zaginęła.

Delegat zaczął już triumfować domagając się natychmiastowego wysłania żużlu, kiedy nagle orzeźwiło go pytanie.

— A przewóz opłacony?

— Nie, ale mogę to zaraz uskutecznić.

— Tak? — zapytał kasjer Usta-

wa. — A pieczętkę macie?

— Jaką pieczętkę?

— No swego zakładu pracy, żeby uwierzytelnić wpłatę. Nie macie ze sobą? No to nic z tego nie będzie. U nas musi być załatwiane wszystko formalnie.

— A przelewem nie można by opłacić?

— Przyslijcie delegata niech załatwi formalności — oświadczyła urzędowym głosem Nieróbska zabierając się do pudrowania noska.

Tak to ludzie — paragrafy od 4 miesięcy sprzedają 2 wagony żużlu Gminnej Spółdzielni w Wilkowie (powiat kraśnicki).

J-22

### Na tapecie

— Ob. Jakisiński, gdzie jesteście?  
— Zaplątałem się w parkiet i nie mogę się stąd wydostać. Niech wszyscy diabli wezmą tych brakorobów, którzy nas tak urządzili.



Tak oto wyglądają skutki pracy brakorobów z LPZB ZB1 przy budowie obiektów dla Lubelskich Zakładów Mięsnych.